GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 180. We Wtorek dnia 4. Sierpnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 23. Lipca.

Przez Manifest Cesarski z d. 6. Lipca nakazany został powszechny nabor rekrutów w Państwie po 6. z 1000 — od którego wyłączone są tylko gubernije; Kałuzska, Tulska, Riazańska i Tambowska, z powodu nieurodzaju. W gubernijach zachodnich ma być też nabrano po 5 z 1000 jednodworców i obywateli miejskich. — Opłata przy zdaniu rekruta, po 9 rubli, 45 kop. srebrem. — Nabor ma się zacząć 1. Listopada 1840, a ukończyć 1. Stycznia 1841. — Późniéj damy dosłowny text Manifestu i Ukazu Cesarskiego.

Reskrypt Cesarski, do Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości, Rzeczywistego Radzcy Sanu Danzas, z dnia 24. Czerwca. „Stałe gorliwa i pożyteczna służba wasza zawsze Nam była wiadoma. Teraz zaś niezmordowane prace wasze na urzędzie Dyrektora Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości i ścisła bezstronność, którémi, jak świadczą: były Minister Sprawiedliwości, Rzeczywisty Tainy Radzcy Błudow, Zarządzający przedtém Ministerstwem Sprawiedliwości, hrabia Panin i teraz Zarządzający témże Ministerstwem, szczególniej przykładacie się, obok oświeconéj wprawy, do porządnego i nader śpiesznego biegu interesów Ministerstwa Sprawiedliwości, zjednały wam szczególne Nasze zadowolenie. W dowód takowego mianujemy was kawalerem Naszego Cesarsko-Królewskiego orderu Św Stanisława 1 klassy, którego załączające się znaki Rozkazujemy wam przywdziać i nosić wedle ustawy.

Gazeta Handlowa ogłasza co następuje: „W skutku szerzących się pogłosek, jakoby od Skarbu dane są rozmaitym negocyantom polecenia zakupienia wielkich partyi zboża w portach gubernii nadbaltyckich i za granicą, uznano za potrzebne podać do wiadomości powszechnéj, że takowe wieści niemają żadnéj zasady i że podług wszelkiego podobieństwa rozsiewane są przez źlemyślących spekulantów w celu podniesienia ceny zboża i ścieśnienia handlu tym przedmiotem, któremu Rząd przeciwnie, zostawując zupełną swobodę, wszelkie stara się czynić ułatwienia.

Z nad granicy polskiéj, dnia 10. Lipca.

Wypadek z Xiężną Zeneidą Wołkońską powszechnie wielkie tu sprawił wrażenie. Xiężna ta przeszła na wiarę rzymsko katolicką.(*) Gdy się Cesarz o tém dowiedział, posłał do

(*) Stało się to już przed wielu laty. Więc albo zaszedł tu błąd pod względem nazwisk, albo rzecz cała zmyślona.

niéj jednego z Adjutantów swoich z zapytaniem, czy się rzecz istotnie tak ma. Gdy Xiężna rzecz potwierdziła, posłano do niéj popa, aby ją znowu nawrócił, a gdy wszelkie jego w téj mierze usiłowania były nadaremne, wywieziono Xiężnę do klasztoru. Później dopiero za wstawieniem się najwyższych osób uzyskała paszport, ale dobra jéj w Rossyi skonfiskowano. Xiężna udaje się podobno do Rzymu; wypadek ten był zapewne powodem do wydania obostrzonego ukazu przeciw nawracaniu osób religią grecko-rossyjską wyznających.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Lipca.

Pan Miraflores, Poseł hiszpański przy dworze francuzkim zawiadomił wczoraj, jak głoszą, gabinet francuzki, że, ponieważ Królowa Regentka pozbawiona jest wolności działania, za obowiązek sobie poczytuje czynności swe urzędowe zawiesić. Doniesienie Monitora paryskiego, że Królowa nie cofnęła zatwierdzenia prawa municypalnego, zdaje się pogłoskę tę zbijać.

Dziennik handlowy powiada, że buntownicy w Barcelonie w czasie wybuchu powstania aż do pokoju sypialnego Królowéj wtargnęli, i że Ministrowie, ukrywający się przez czas niejaki w małym pokoiku w pałacu, z trudnością tylko na pokład okrętu „Meleagre“ schronić się zdołali.

Papiery francuzkie znowu na giełdzie dzisiejszéj spadły, i na końcu parketu żadna reakcya nie nastąpiła, co właśnie za złą poczytują wróżbę.

Kuryer francuzki donosi: „Espartero pozwala w teatrze barcelońskim śpiewać piosnki, obrażające Francyą. Dla tryumfatora, który przez układ w Bergarze takiéj nabył sławy, jestto istotnie dziecinną igraszką. Prócz tego, gdy mu się szczęście połączenia swego imienia z uspokojeniem swéj ojczyzny w podziele dostało, nie należy mu okazać się niewdzięcznym dla sprzymierzeńców, którzy się w znacznéj części do tego przyłożyli. Espartero posiada próżność Hiszpana i jeszcze nieco więcéj. Życzliwe i użyteczne rady Oficerów francuzkich korcą go i mści się za nie niewdzięcznością. Ztąd to pochodzi, że osoby, nieznające téj choroby wszystkich miernych głów obwiniają go o stanie się narzędziem stronnictwa angielskiego przeciw Francyi.“

Dowiedziano się tu dzisiaj, że Perez de Castro i Generał Cléonard do Perpignanu przybyli.

Anglia.

Izba niższa. Posiedzenie d. 24. Lipca. (*Börsenhalle.*) — Artykuł w dzisiejszym numerze „Morning Post“ o najnowszym stanie spraw wschodnich wywołał już na posiedzeniu wieczorném Izby niższéj interpellacyą do Ministrów. Uczynił zaś to P. Hume, opierając się wnioskowi ministrów o dodanie 2000 majtków dla floty; twierdził bowiem, że dodatek takowy popierałby tylko zagubną dla kraju politykę Ministrów w sprawach Wschodu. Odwoływał on się przytém do artykułu „Morning Post,“ twierdzącego, że flotę wysłać tylko zamyślają do Syryi, aby bunt tameczny podsycać, i że Mehmeda Alego bez woli Francyi do zawarcia układów chcą gwałtem zmusić, na czém tylko plany Rossyi skorzystać mogą. Lord Palmerston utrzymywał znowu, że Rossya bynajmniéj o zaborach nie myśli, jak ją zwykle obwiniają; a gdyby się rzecz tak miała, właśnieby osłabienie Porty najlepszą jéj do tego nastręczało sposobność. Twierdzenie także Pana Humego i innych, jakoby niedobór w skarbie szczególniéj był skutkiem przewrotnéj polityki w sprawach wschodnich, zbijał w ten sposób, że właśnie ten niedobór przypisywał wniesionemu przez Pana Humego zniżeniu opłaty od listów, a potem rozruchom kanadyjskim, wydatki zaś na flotę nie zostają w żadnéj styczności prawie z pytaniem wschodniém, gdyż tylko utrzymanie w dobrym stanie morskiéj siły zbrojnéj głównym jest ich celem.

„Co się zaś stanu pytania tego w ogólności dotyczy, mówił Lord Palmerston daléj, życzyłbym sobie, aby szanowny członek, żądający wyjaśnienia, i w ogóle Izba cała zastanowić się raczyła, czyliby to istotnie zbawienną było rzeczą, dawać dokładne wyjaśnienie tego co się teraz dzieje, w chwili, w któréj wielkie europejskie mocarstwa właśnie się ważną tą i zawikłaną zajmują sprawą. Mogę ja tylko oświadczyć, że rząd nie będzie się obawiał zdać sprawę z czynności swoich, skoro chwila potemu będzie, i że Izba niezawodnie politykę rządu pochwali. Szanowny członek zapytał się, czy wysłano agentów angielskich do podsycania powstania syryjskiego? Na samym wstępie powinienbym się oświadczyć przeciw wyrazowi „powstanie,“ bo ten oznacza tylko opórcie się prawnemu porządkowi rzeczy. Że zaś Syrya Sułtanowi podlega, nie mogę się przeto przekonać, jak można bunt przeciw nieznośnemu i ciężkiemu ciemiężeniu Wicekróla egipskiego powstaniem nazywać; ale mogę zapewnić, że interes angielski nie ma z nim nic wspólnego, i że bunt ten jest tylko naturalnym skutkiem poprzedzających przyczyn, powtórzeniem dawniejszego opierania się nieznośnéj tyranii. Ta tylko za-

chodzi różnica, że opór ten jest obecnie powszechniejszy i straszniejszy. Admirał angielski także pod Smyrną, powziąwszy wiadomość o tych wypadkach, nie omieszka niezawodnie wyprawić okręty dla uważania biegu rzeczy. Wiadomo zapewne Panu Humemu, że mocarstwa pod względem osięgnięcia zamierzonego celu w ogólności się z sobą zgadzają. Francya uroczyście oświadczyła, że pragnie utrzymania całości państwa tureckiego i teraźniejszéj dynastyi panującéj. Co się podrzędnych, z pytaniem tém w związku zostających punktów, dotyczy, nie ma wprawdzie jeszcze zgody między pięcioma mocarstwami, ale, jeżeli mnie Izba gwałtem do zawczesnych wyjaśnień w téj mierze nie zmusi, sądzę, że milcząc na teraz zupełnie, najlepiéj się krajowi przysłużę."

Gdy Pan Hume usiłował powtórnie udowodnić, że li tylko Anglia sprzeciwia się zaspokajającemu i zgodnemu pojednaniu się Turcyi z Egiptem, zabrał głos Lord John Russell dla okazania, że takie zaspokajające pojednanie się wśród obecnych okoliczności czystém jest złudzeniem.

«Stósunki są następujące, rzekł Minister: „Potężny lennik usiłuje swemu władzcy narzucić warunki, w myśli, że bojaźń lub słabość skłoni go do przyjęcia tychże. Nasze wmieszanie się, dalekie od wstrzymywania zgodnego pojednania się, sprawia tylko, że Sultan nie może się rzucić w objęcia Rossyi. Już dawniéj widzieliśmy, jak przeciwnéj sobie potędze ulegał i pomocy w sile Rossyi szukał. Lecz ciągłe mieszanie się Rossyi do spraw konstantynopolitańskich i oczywista zawisłość Porty od tego mocarstwa, zwróciłyby tylko całą uwagę innych mocarstw z widoczną zazdrością na przewagę Rossyi, iżby tym sposobem pokój ogólny był zagrożony. (Słuchajcie!) Francya i Anglia te same mają zamiary, ale nie ma między niemi zgody pod względem sposobów, w jakiby się takowe uskutecznić dały. Sądzę jednak, że zdania mego szlachetnego przyjaciela (Lorda Palmerstona) i rządu w ogólności wynurzę, twierdząc, że tenże równą przywięzuje wartość do przyjacielskich stósunków z Francyą, jak szanowny P. Hume, lub ktokolwiek inny. (Słuchajcie!) Jeżeli współubieganie się między temi dwoma krajami być musi, współubieganie się takowe tylko w handlu i sztukach pokoju zachodzić powinno. Szanowny Pan zarzucał rządowi podsycanie powstania w Syryi. Okazuje się przecież, że, podczas gdy pod panowaniem Porty corocznie w Syryi bunty bywały, za czasów despotyzmu Mehmeda Alego trzy się tylko wydarzyły. Gdyby zatém bunty te miały być rzeczywiście sprawką Anglii, ta przynajmniéj bardzoby się opieszałą w téj mierze okazała."

Wicehrabia Ingestrie zaświadczał surowość, z jaką Mehmed Ali w posiadłościach swoich panuje; twierdził on, że rządy jego są najuciążliwsze na całéj kuli ziemskiéj. Zapytany od niego, w jakim celu Admiralicya 2000 majtków się domaga, i czyli jeszcze więcéj okrętów uzbroić zamyślają, odpowiedział Lord John Russell, że na początku roku więcéj okrętów było uzbrojonych, niż liczba do służby zdatnych majtków tego wymagała, że przeto rząd wówczas powziął zamiar rozbrojenia kilku okrętów i zmniejszenia jeszcze większego liczby majtków, wyjąwszy wydarzyć mogące się wypadki, któreby zwiększenia liczby tychże koniecznie wymagały. Wypadki takowe wydarzyły się obecnie, i dla tego Ministrowie zrobili obecny wniosek, aby mogli potrzebną ilość okrętów uzbroić. Po kilku uwagach o stósunkowéj potędze flotty francuzkiéj i angielskiéj na Wschodzie, przyczém między innemi Sir Charles Adam, jeden z Lordów Admiralicyi oświadczył, że okręty angielskie nie są wprawdzie tak wielkie jak francuzkie, ale równie dobrze uzbrojone, i że więcéj na swych pokładach mają dział do wypuszczania bomb, niż owe, zezwolono bez dalszych wywodów na 2000 ludzi, jako też na 101,748 funt. szterl., potrzebnych na utrzymanie tychże.

O'Connel zmienił nazwę „Związku narodowego Irlandzkiego w celu otrzymania sprawiedliwości dla Irlandyi" na miano: »Związek w celu zniesienia unii.«

Siła morska Ameryki północnéj składa się z 65 okrętów, a armia z 12,577 ludzi, Milicyi 1,450,000 liczą.

Rozmaite wiadomości.

Donieśliśmy już publiczności naszéj o odbytéj w Baltimorze kongregacyi Biskupów. Teraz czytamy w Berlinskiéj Gazecie kościelnéj adress tych Prałatów w języku łacińskim do JW. X. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, M. Dunina.

W biblijotece Watykańskiéj, oprócz 100,000 drukowanych książek, znajduje się 24,277 rękopisów. W téj liczbie 2317 wschodnich, do których należy 18 rękopisów sławiańskich.

Uroczystość na Św. Marka w Wenecyi. — Dnia 25. Kwietnia obchodzi kościół katolicki uroczystość świętego Marka, jednego z czterech ewanielistów. Powszechne jest mniemanie, że ten Swięty urodził się w Cyrenaice i że z hebrajskiego pochodził

rodu. Ojcowie św. są tego zdania, iż św. Marek, dla rozkrzewienia wiary Chrystusa, do Egiptu swéj ojczyzny się udał i tam był założycielem kościoła alexandryjskiego. Sądzą, iż w roku 60 odniósł tamże męczeńską koronę, a w 310 na jego grobie kościół wystawiono, który 827 (jak mówi Cronica Veneta sacra e profana) na rozkaz monarchy rozebrano i materyjałów na wystawienie okazałego pałacu użyto. Przy tém zdarzeniu Buono z Malamocco i Rustico z Torcello od zakonnika Stauracyjusza, tudzież kapłana Teodora, stóżów téj świątnicy, otrzymali ciało tego świętego i zawieźli je do Wenecyi, która go na obrońcę swego miasta i państwa obrawszy, imieniowi jego przepyszny kościół wzniosła i w takowym ciało jego złożyła. Długo nie wiedziano, w którém miejscu w kościele ciało świętego spoczywa. Aż je w roku 1094 za doży Witala Faliera znowu odkryto. Doża wenecki wystawiwszy to święte ciało przez cztéry miesiące na publiczne uwielbienie, rozkazał, aby je tajemnie na inném miejscu w kościele złożono. Dandelo donosi, iż miejsce to wiadome było tylko doży, prokuratorowi kościoła tudzież prymaryjuszowi, którym tajemnicę tę przekazano. Lecz nakoniec zgasło i to podanie, od kilku set lat zaginął wszelki ślad puścizny świętéj, gdy oto w roku 1811 znaleziono ją pod mensą wielkiego ołtarza. W grobie świętego Marka, pomiędzy innémi kosztownemi przedmiotami, przechowany jest także autentyczny rękopis ewangelii tegoż Świętego, a to nie na roślinie papyros, jako Mabillon i Montfaucon donoszą, lecz na papierze z bawełny; jednakże czas, tudzież wilgoć podziemnego sklepienia, w którém był zamknięty, tak dalece go uszkodziły, że już ani jednéj głoski na nim poznać nie można. Rękopis ten dostał się tamże z Akwilei w wieku 15., krom ośmiu ostatnich w Akwilei pozostałych arkuszy, które w r. 1355. cesarz Karol IV. do Pragi przesłał. W pierwszych epokach rzeczypospolitéj weneckiej, obchodzono w trzech różnych dniach pamiątkę św. Marka, lecz gdy przez zwycięztwa weneckiego oręża liczba publicznych dni świątecznych bardzo się wzmogła; uroczystość tę ograniczono na jeden dzień, to jest na 25 Kwietnia. W tym dniu występowali doża i senatorowie w największéj okazałości, patryjarcha odprawiał nabożeństwo, na którem także reprezentanci obcych dworów się znajdowali. W pałacu doży wyprawiano ucztę, aby zaś w tym dniu radość była powszechną, wolno było się maskować.

ARESZT JAWNY.

Gdy nad pozostałością zmarłego w Ściborzu Andrzeja Wierzbinskiego i pozostałéj tegoż wdowy Józefy z Zakrzewskich Wierzbinskiéj, *primo voto* Wolskiéj, na wniosek opiekuna sukcessorów beneficialnych proces spadkowo-likwidacyjny dziś otworzony został, a tenże zrzekł się zarządu massy, zalecamy wszystkim, którzyby z pozostałości małżonków Wierzbinskich cokolwiek bądź w pieniędzach, rzeczach, effektach lub pismach posiadali, ażeby sukcessorom beneficialnym z tego nic bynajmniéj nie wydawali, ale owszém nam o tém rzetelnie donieśli, a pieniędze lub rzeczy w posiadaniu mające, z zastrzeżeniem praw swych do nich, do naszego depozytu odstawili, gdyż w razie przeciwnym coby sukcessorom beneficialnym zapłacili lub wydali powtórnie na korzyść massy ściągniętem, a posiadacz podobnych pieniędzy lub rzeczy, któryby cokolwiek z nich zamilczał lub zatrzymał, uznanym oprócz tego będzie za utracającego wszelkie do nich miane prawa zastawu i inne.

Bydgoszcz, dnia 3. Lipca 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 31. Lipca 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	17	6	2	22	6
Zyta	1	15	—	1	20	—
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa dt.	1	5	—	1	7	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	12	6
Grochu dt.	1	12	6	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	—	19	6	—	20	—
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	17	6	1	20	—
Spirytusu beczka	21	—	—	22	—	—